

## Tydzień 1 / Dzień 5

### Oz 11, 1-4

*Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem,  
i syna swego wezwałem z Egiptu.  
Im bardziej ich wzywałem,  
tym dalej odchodzili ode Mnie,  
a składali ofiary Baalom  
i bożkom palili kadzidła.  
A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima,  
na swe ramiona ich brałem;  
oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich.  
Pociągnąłem ich ludzkimi więzami,  
a były to więzy miłości.  
Byłem dla nich jak ten, co podnosi  
do swego policzka niemowlę –  
schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go.*

**Modlitwa przygotowawcza:** Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża. Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

**Obraz:** Wyobrażę sobie dziecko w ramionach ojca lub matki.

**Prośba o owoc:** Poproszę w tej medytacji o doświadczenie czułej miłości Boga.

1. Miłość Boga jest czuła – to miłość ojcowska i matczyzna zarazem. Bóg nas przytula, cierpliwie uczy stawiać pierwsze kroki, cieszy się naszymi osiągnięciami, naszym rozwojem. Schyla się do nas, a więc można powiedzieć: że „zniża się do naszego poziomu”, ponieważ nas kocha. Troszczy się o nas, chroni i karmi. Ale do niczego nie zmusza.

2. A jaka jest nasza odpowiedź? Często wydostawaliśmy się i wydostajemy z tych bezpiecznych, czułych objęć Boga, żeby realizować swój pomysł na życie. Szukać innych bogów, idoli, co miałyby nadać sens naszemu życiu. Odchodzimy od tego, co dla nas najlepsze, i gubimy się, nie rozumiejąc, jak bardzo ranimy miłujące serce naszego Ojca.

3. Ale miłość Boga jest niezachwiana. On zawsze czeka i czuwa. Wzywa nas do „powrotu z Egiptu”, który symbolizuje niewolę, wzywa do pełni wolności w domu kochającego, czułego Ojca.

4. Czy pragnę powrócić do domu Ojca, by pozostać w Jego ramionach?

**Rozmowa końcowa:** Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię „Ojcie nasz”.